

Sukces ofensywy sił opozycji w Syrii: szansa dla Turcji, wyzwanie dla Rosji

Krzysztof Strachota, Andrzej Wilk, Witold Rodkiewicz

Od 27 listopada trwa ofensywa sił opozycji w Syrii. W jej toku m.in. wyparto wojska rządowe z Aleppo i siły kurdyjskie z Tall Rifatu oraz doszło do ewakuacji wielu irańskich i rosyjskich posterunków. Po niemal tygodniu walk inicjatywa pozostaje po stronie atakującej; rządowa korzysta z lotniczego wsparcia Rosji i proirańskich posiłków milicji z Iraku. W ostatnich dniach miało dojść do wizyty Baszara al-Asada w Moskwie, rozmów telefonicznych przywódców Rosji i Iranu oraz szefów resortu spraw zagranicznych tych państw i Turcji, a także podróży ministra spraw zagranicznych Iranu do Damaszku i Ankary. Sytuacja ma być przedmiotem nadzwyczajnego spotkania na szczepie szefów MSZ Turcji, Rosji i Iranu, które ma zostać przeprowadzone możliwie szybko w ramach tzw. procesu astańskiego.

Głównymi siłami opozycji pozostają Hajat Tahrir asz-Szam (HTS) – radykalne ugrupowanie islamskie sięgające swoimi korzeniami Al-Kaidy – oraz wywodząca się z opozycji świeckiej Syryjska Armia Narodowa (SNA). Oba ugrupowania kontrolowały prowincję Idlib, przy czym odrębność tego obszaru była możliwa dzięki wsparciu i ochronie Turcji.

Ofensywa opozycji kończy trwający od ok. 2018 r. okres chwiejnej stabilności w konflikcie syryjskim, korzystnej dla strony rządowej oraz wspierających ją Iranu i Rosji. Co najmniej doraźnie wzmacnia ona Ankarę, redukując stan posiadania Kurdów. Otwartą kwestią pozostaje skala korekty w układzie sił pomiędzy nią, Moskwą i Teheranem w Syrii.

Komentarz

- **Relatywny sukces ofensywy stanowi wyraz znaczącej zmiany układu sił w konflikcie syryjskim i zapowiada nową jego fazę.** Powodzenie to wynika z osłabienia – ze względu na starcia z Izraelem – pomocy Iranu i Hezbollahu dla sił rządowych, które decydowało o wcześniejszych sukcesach rządów Asada. Pozbawione efektywnego komponentu lądowego dotychczasowe wsparcie rosyjskie (głównie lotnicze) dla Damaszku jest niewystarczające. Prawdopodobieństwo odzyskania inicjatywy przez stronę rządową wydaje się obecnie ograniczone.
- **Aktualna sytuacja jest korzystna dla Ankary.** Przez ponad dekadę wspomagała ona szeroko pojętą opozycję w Syrii, choć nie kontrolowała w pełni HTS. Doraźnie motywowały ją powstrzymanie potencjalnej fali uchodźców z Idlibu do Turcji oraz nadzieje na repatriację uchodźców syryjskich przebywających w tym kraju. Dziś część działań opozycji (głównie SNA) wymierzona jest w tzw. Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF), zdominowane przez Kurdów i wiązane przez Ankarę z terrorystyczną Partią

Pracujących Kurdystanu (PKK). Tymczasem HTS zachowuje wobec Kurdów życzliwą neutralność. Osłabienie SDF i – optymalnie – rozbitcie ich przez opozycję realizowałoby podstawowy cel Turcji w Syrii, jakim jest likwidacja PKK. Ankara widzi też szansę, by wzmocnić swoją pozycję w regionie, a pośrednio również w relacjach z USA i UE.

- **Sukcesy sił opozycji stanowią wyzwanie dla Rosji, która konsekwentnie wspierała reżim Asada.** Dysponuje ona w Syrii dwiema bazami – morską w Tartusie i lotniczą w Chmejmin. Korzysta także z baz tamtejszej armii i jej posterunków. Łącznie w kraju rozmieszczonych jest ok. 4 tys. rosyjskich żołnierzy i marynarzy. Powodzenie antyasadowskiej opozycji zbrojnej wyraźnie zaskoczyło Moskwę i zmusiło ją do ewakuacji części wojsk z miejsc dyslokacji w rejonie objętym walkami. Siły rosyjskie są wystarczające do prowadzenia działań na dotychczasowym poziomie bez osłabiania zgrupowań na Ukrainie. Obecnie pogorszyły się jednak perspektywy ich zaopatrzenia drogą morską – ze względu na zablokowanie przez Turcję cieśnin czarnomorskich dla ruchu okrętów ograniczeniu uległy możliwości zaopatrzenia rosyjskiego kontyngentu i wojsk Asada, za które odpowiadała Flota Czarnomorska – oraz zwiększyły wyzwania na teatrze syryjskim. Bez względu na przyjętą strategię w Syrii celem Rosji będzie utrzymanie reżimu Asada oraz zabezpieczenie i zachowanie istniejących baz wojskowych.
- **Należy spodziewać się korekty w układzie sił w Syrii, przede wszystkim między Rosją, Iranem i Turcją.** Do tej pory dominującą pozycję zajmowały w nim pierwsze dwa z wymienionych państw, a problemy z Turcją rozwiązywano w oparciu o realia wojskowe oraz trilog w ramach tzw. formatu astańskiego. Utrzymanie dotychczasowego modelu wymagałoby istotnego zwiększenia zaangażowania przez Rosję (aktualna skala wsparcia lotniczego jest niewystarczająca) i Iran (dotychczasowe wzmocnienie reżimu proirańskimi milicjami z tego kraju jest zbyt małe). Dla obu państw poważnym problemem byłoby potwierdzenie spekulacji o wsparciu dla Damaszku ze strony m.in. ZEA za zgodą USA w zamian za zerwanie współpracy z Teheranem. Przy relatywnym wzroście znaczenia Ankary w konflikcie jej potencjał nie pozwala na przejście przewodniej roli w Syrii i marginalizację rywali. Naturalną kolejną rzeczą wydaje się wypracowanie na drodze rozmów politycznych nowego układu sił, pozwalającego unikać bezpośredniego starcia i gwarantującego Rosji, Iranowi i Turcji zabezpieczenie podstawowych interesów (w tym ograniczenie pole działania Stanów Zjednoczonych). Trwałość i efektywność takiego porozumienia będą korygowane przez rozwój wypadków w samej Syrii.